

Związkowcy z miejskich jednostek wynegocjowali podwyżki płac.
140 zł brutto na etat przeliczeniowy.

>> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 1 (196) 5 stycznia 2017

www.LZG24.pl



25. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zbliża się wielkimi krokami. A wraz z nim nowe wieści z zielonogórskiego sztabu. Wiadomo, że 15 stycznia, transmisje z naszego miasta będą się pojawiać na antenie TVN... Nakręcamy się na mocne granie!

>>2



Ozdobą Lubuskiego Orszaku Trzech Króli będą trzy wielbłądy: Aladyn, Tamara i malutki Kacper. Pod ratuszem zobaczymy stajenkę z osiołkiem, kozami i kucykiem. Początek orszaku: al. Niepodległości (obok fontanny), 6 stycznia, godz. 13.15.

Noworoczny korowód błyskawicznie wrósł w zielonogórską tradycję. - Przychodzą całe rodziny: dzieci, rodzice i dziadkowie. To święto rodzin - cieszy się inicjatorka i organizatorka orszaku, Eleonora Szymkowiak. - Przygotowaliśmy ok. 20

tys. papierowych koron, namawiamy rodziców do przebierania dzieci za aniołki, królów i księżniczki - dodaje Gerard Nowak, reżyser widowiska.

(pm)
Fot. Krzysztof Grabowski

Zwiedzamy miasto. Mapa nie będzie potrzebna

Możesz wędrować po Zielonej Górze szlakiem miłośników sztuki, zwiedzać zakątki przyjazne dla rodzin albo tropić co smaczniejsze oferty miejscowych restauracji. Zapomnij przy tym o papierowych mapach i przewodnikach. Wystarczy aplikacja w telefonie.

- Dziś życie jest trudne bez telefonu. O, proszę, nawet tu widać, że niektórym ciężko się rozstać ze sprzętem - prezydenta Janusza Kubickiego wyraźnie rozbawiły miny dziennikarzy odkładających w pośpiechu swoje smartfony. - Młodsze pokolenie już nie wyobraża sobie funkcjonowania bez tego urządzenia. Dlatego zdecydowaliśmy, że w Zielonej Górze powinna być dostępna aplikacja mobilna, z którą można zwiedzać nasze piękne miasto. Dodajmy - zwiedzać w nietypowy sposób!

- W aplikacji Footsteps opieramy się na personalizacji użytkownika - tłumaczył na konferencji prasowej Jan Kamiński, reprezentując firmę o tej samej nazwie. - Tak naprawdę aplikacja to także platforma turystyczna, interaktywna mapa, pełna zdjęć, opisów, stale aktualizowana. Użytkownik dostaje również powiadomienia i informacje o wydarzeniach, imprezach. Nasz team ocenia i rekomenduje komercyjne aspekty życia Zielonej Góry, z kolei miasto poleca publiczne obiekty.

Na początku korzystania z interaktywnej mapy określiliśmy nasze preferencje, czego szukamy, kim jesteśmy. Smakoszem? Sportowcem? Miłośnikiem sztuki? Aplikacja zaoferuje nam gotowe trasy zwiedzania, dopasowane do naszego profilu, jest ich aż 10. - Oczywiście, można też trasy mieszać, łączyć, dowolnie edytować, jeśli ktoś jest imprezowiczem i smakoszem jednocześnie - dodał J. Kamiński.

To nie wszystko! - Aplikacja jest fajna, bo uniwer-

salna. Działa nie tylko w Zielonej Górze. Ściąga się ją raz, ale można zwiedzać z jej pomocą inne miasta - zachwalał J. Kubicki.

- W tej chwili współpracuje z nami siedem miast, największe to Wrocław, Warszawa, Gdańsk i Kraków. Do lutego będzie 20 miast - zapewniał J. Kamiński. Aplikacja już działa w Zielonej Górze, można ją ściągnąć ze sklepu Google Play i App Store. Więcej o aplikacji na stronie footsteps.city.

(dsp)

NASZE MIASTO W APLIKACJI FOOTSTEPS TO 10 TRAS:

- Zielona Góra w pigułce (zabytki i ciekawe miejsca),
- Śladami wina (miejsca związane z winiarstwem),
- Rodzinna Zielona Góra (miejsca adresowane do rodzin),
- Kultura i sztuka w Zielonej Górze,
- Lubuski Szlak Wina i Miodu (najbardziej reprezentacyjne winnice),
- Smaki Zielonej Góry (restauracje w mieście rekomendowane przez aplikację Footsteps),
- Pub crawl w Zielonej Górze (lokale, kluby muzyczne i puby rekomendowane przez aplikację Footsteps),
- Sport i rekreacja (trasa dla osób aktywnie spędzających czas),
- Nordic walking na Wzgórzach Piastowskich (najważniejsze punkty na trasie szlaków nordic walking),
- Zielone obrzeża Zielonej Góry (piesza lub rowerowa trasa po zielonych obrzeżach miasta).

W ZIELONEJ GÓRZE

Policyjny psiak na emeryturze

Toro, pies patrolowo-tropiący, po 11 latach służby przeszedł na zasłużoną emeryturę. Spędzi ją wraz z rodziną swojego przewodnika, mł. asp. Adriana Wąsika.

A. Wąsik w policji pracuje od 11 lat, a od siedmiu jako przewodnik psa służbowego. Przewodnikiem został, gdy okazało się, że policjant opiekun jednego z psów odchodzi na emeryturę. - Nie wahałem się ani chwili. Tak naprawdę od początku pracy w policji myślałem o tym, żeby pracować z psami

- przyznaje A. Wąsik. Jest wielkim miłośnikiem zwierząt. W domu ma już cztery psy (trzy owczarki niemieckie oraz polskiego owczarka nizinnego) i dwa koty. Ale ani on, ani jego rodzina nie wyobrażała sobie, żeby Toro miał zostać przekazany na licytację i trafić w obce ręce (zgodnie z przepisami, w przypadku gdy przewodnik nie zdecyduje się, aby zabrać psa do domu, zwierzę musi trafić na licytację).

A. Wąsik miał świadomość, że czas służby policyjnego psa jest dużo krótszy niż człowieka i liczył się z tym, że gdy pies będzie musiał przejść na emeryturę, on zdoła zapewnić mu godne schronienie. - Nie wyobrażałem sobie, żeby

nie zabrać swojego psa. Przez lata wspólnej służby ogromnie się zżyliśmy i zawsze wiedziałem, że w kryzysowych sytuacjach pies nigdy mnie nie zawiedzie, a w razie konieczności stanie w mojej obronie nawet z narażeniem życia - opowiada mł. asp.

Toro to prawdziwy, niezawodny przyjaciel, przez lata ciężkiej służby zasłużył na spokojną starość w kochającej rodzinie. ALMOZ 14409 - to jego kryptonim służbowy - zamieszkał w domu swojego opiekuna już 1 stycznia 2017 roku. Chwili tej nie mogły się doczekać zwłaszcza córki policjanta. czteroletnia Nikola i sześcioletnia Wiktor, dla których był to wspaniały noworoczny prezent. (ms)



Toro ze swoim przewodnikiem, mł. asp. Adrianem Wąsikiem Fot. Materiały KMP Zielona Góra

W ZIELONEJ GÓRZE

Spacer z kijkami

Zrób w nowym roku coś dobrego dla siebie! Lubuskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej oraz Nadleśnictwo Zielona Góra zapraszają na spacer pn. „Szlakami pomników przyrody”, w tę niedzielę, 8 stycznia. Zbiórka o godz. 10.00, w pobliżu obiektów sportowych, naprzeciw Zalewu Świdnickiego, przy drodze nr 279 ze Świdnicy do Buchałowa. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Nowa siedziba PFRON

Oddział Lubuski Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zmienił siedzibę. Nowa siedziba znajduje się przy ul. Bohaterów Westerplatte 11 (siódme piętro). Wszelką korespondencję należy kierować na nowy adres, kod pocztowy to 65-043. Adres skrzynki mailowej i numery telefonów pozostają bez zmian. (dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



W ZIELONEJ GÓRZE

Pokaż magię lasu

Nie chodzi o fotograficzne odwierciedlenie natury. Pokaż to, co w lesie jest niewidoczne, magiczne, tajemnicze - las z Twojej wyobraźni. Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza do udziału w Miejskim Konkursie Plastycznym „FANTASYtyczny las i jego mieszkańcy”. Termin składania prac do 10 stycznia, ZOK, pokój nr 302. Ogłoszenie wyników i wernisaż, 23 lutego. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wystawa fotografii

W poniedziałek, 9 stycznia, w Galerii na Ptasiej (filia nr 1 biblioteki wojewódzkiej, ul. Ptasia 32), odbędzie się wernisaż wystawy fotograficznej Włodzimierza Włodarczaka pt. Historie opowiedziane obrazem. W. Włodarczak jest członkiem Klubu Fotograficznego Fotooko Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Początek o 18.00. (dsp)

Nakręcamy się wszyscy na bardzo mocne granie!

25. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zbliża się wielkimi krokami. A wraz z nim nowe wieści z zielonogórskiego sztabu. Wiadomo, że transmisje z naszego miasta będą się pojawiać na antenie TVN. Co jeszcze czeka nas 15 stycznia?

- Same dobre rzeczy! - cieszy się Filip Gryko, szef sztabu WOŚP w Zielonej Górze. Bo jak tu się nie cieszyć, skoro udało się „zebrać” komplet wolontariuszy! A jeszcze niedawno nasi sztabowcy z lekkim niepokojem myśleli o tym, czy aby nie zabraknie chętnych do współpracy z Orkiestrą. - Niepotrzebnie. Mamy 300 wolontariuszy! To o 100 osób więcej niż w zeszłym roku, zatem jest duża szansa na to, że zbierzemy też więcej pieniędzy - mówi F. Gryko. - Jestem dumny z zielonogórczan.

Powodów do dumy i radości jest znacznie więcej. Czego nie potrafi ukryć szef sztabu i szybko dorzuca do grona dobrych wiadomości: - Przyjadą do nas wozy transmisyjne. Jako jedno z dziewięciu miast będziemy mieli wejścia na antenę TVN - aż sześć razy, obrazki z Zielonej Góry pojawią się też w TVN 24 i TTV.

Będzie co pokazywać. - Zielonogórski finał WOŚP to mnogość atrakcji - cieszą się organizatorzy i przypominają, że scena główna stanie w samym sercu miasta - na deptaku, przy ratuszu. Od 16.00 do 21.00 zagrają tu Mezo, Ewa Jach, Manchester, Trzynasta w Samo Południe, Bullfinch i inni. Między koncertami odbędą się licytacje, wokół sceny rozlokują się też inne atrakcje, m.in. dla dzieci, sportowe. Z tego miejsca wystrzeli też w górę tradycyjne Świąteczne Do Nieba.

Przy Filharmonii Zielonogórskiej stanie druga, nieco mniejsza Scena Otwartych Serc, gdzie w godz. 13.00-16.00 odbędą się pokazy i



koncerty. - Na scenę zaprosiliśmy wszystkich chętnych, małych i dużych, wnuków i dziadków - wyliczają sztabowcy. To miejsce dla każdego, kto chce otworzyć swoje serce, zatańczyć, zaśpiewać, podziękować komuś, złożyć życzenia... Z zebranych zgłoszeń powstał piękny program!

W całym mieście będą odbywać się imprezy towarzyszące. Do kolorowej puszkibędzie można wrzucić coś od serca i korzystać ze specjalnie zorganizowanych na ten dzień atrakcji.

Zgromadzone wokół deptaka kluby, za wrzutkę zapraszają na kabarety i teatr (klub Prywatka, Stary Ry-

nek 2, w godz. 18.00-23.00), koncert zespołu Dobre Piwo (klub JazzKino, ul. Sobieskiego 14, w godz. 20.30-23.00) oraz turniej steel darta (pub Piwnia, ul. Pod Filarami 3, godz. 18.00).

W niedzielę szykuje się sporo sportowych emocji!

- Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Drzonkowie zaprasza na strzelnicę, kort tenisowy, przejazd bryczką, od 10.00 do 18.00 na krytą pływalnię - wylicza Katarzyna Sobeca-Woźny. - O 11.00 będzie maraton zumby. Pokażą się strażacy ochotnicy, grupy taneczne i sportowe, nie zabraknie zabaw dla dzieci, domowe wypieki przygotu-

ją panie ze stowarzyszenia Babiniec.

Liga bilarda i Zielonogórski Snooker Club zapraszają o 10.30, do siedziby przy ul. Okulickiego 35, na turniej. Zapisy przed imprezą, wystartować może każdy, bez względu na wiek.

- My kręcimy, i to dosłownie, z WOŚP! - śmieje się Włodzimierz Sosnowka, który zaprasza na maraton indoor cycling w kompleksie sportowym przy ul. Wypiańskiego. - Ruszamy od 15.00. Będzie blisko setka cyklistów. Na rowerki wsko-czą też VIP-y, m.in. sportowcy Andrzej Huszcza i Lucjan Błaszczak oraz dyrektor teatru Robert Czechowicz. Na pewno pobijemy nasz ubiegłoroczny rekord zbiórki. Cafe wpisowe dajemy dla Orkiestry.

Emocji dostarczy też klub sportowy Cyklon, który zaprasza na zajęcia brazylijskiego jiu jitsu. - Od 10.00 do 15.00, każdy, kto się nie boi, kto chce spróbować, może zejść z nami do partu - dodaje Piotr Firlej.

Na małych i dużych czeka dużo radości w Parku Trampolin Skokoloco przy ul. Dekoracyjnej 8. - Każdy kto do nas przyjdzie i weprze Orkiestrę, dostanie wejściówkę do wykorzystania w dowolnym terminie. Można samemu poskakać albo zrobić komuś prezent - zachęca Joanna Talaga.

Na sportowo wspiera też Orkiestrę SKM Zastal. W hali UZ przy ul. Szafranowa rozegrane zostaną ligowe mecze: o 9.00, 11.00 i 14.00. - O 13.00 zapraszamy na mecz VIP-ów - mówi Damian Worchacz. - Na koniec, o 17.00, AZS rozegra mecz futbolu. (dsp)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

Związki wynegocjowały podwyżki

- Dopiero w okolicach września zdobywamy wiedzę o faktycznych możliwościach budżetu miasta. Dlatego nasze obecne negocjacje trochę przypominają wróżenie z fusów – przypomniał związkowcom prezydent Janusz Kubicki.

To już noworoczny rytuał. Pod koniec roku, na zaproszenie prezydenta miasta, w jednej sali spotykają się przedstawiciele licznych organizacji związkowych zrzeszających pracowników miejskich jednostek. Cel spotkania? Negocjacje płacowe.

- Przychodzimy z wyjściową propozycją w postaci 300 zł podwyżki dla każdego pracownika – tuż przed rozpoczęciem spotkania poinformował nas Mirosław Trubacz z MKK NSZZ Solidarność.

Spotkanie zaczął prezydent Janusz Kubicki, prezentując szczegóły budżetu na 2017 r.

- 837 mln zł, dokładnie na tyle opiewa budżet miasta. Ale to wcale nie oznacza, że możemy w sposób dowolny projektować podwyżki płac, na bardzo wiele pytań wciąż nie znamy odpowiedzi, pełną wiedzę będziemy mieć dopiero we wrześniu, stąd moja obawa, czy nasze negocjacje płacowe nie będą przypominać wróżenia z fusów – zastrzegł prezydent.

Grupa około 30 związkowców wysłuchiwała informacji prezydenta w milczeniu. Emocje pojawiły się dopiero podczas dyskusji.

- Rozumiemy uwarunkowania budżetowe, stąd nasza kompromisowa propozycja, by podwyżki wyniosły 150 zł dla każdego pracownika – zadeklarował M. Trubacz.



- Od 1 stycznia podwyżki wyniosą 140 zł brutto na etat przeliczeniowy. O sposobie podziału pieniędzy zadecydują kierownicy jednostek miejskich w porozumieniu z przedstawicielami załogi – mówił prezydent miasta. Fot. Krzysztof Grabowski

W tym momencie rozpoczęła się długa i namiętna wymiana zdań pomiędzy związkowcami i prezydentem, z jednej strony, oraz między przedstawicielami

pracowników z różnych miejskich jednostek.

- Brak zrozumienia dla prezydenckiej propozycji, by najmniej zarabiający otrzymali najwyższe podwyżki, nakazuje mi wątpić

w solidarność związkowców, wy myślicie przede wszystkim o podwyżkach dla siebie – wypaliła bez ogródek Elżbieta Sochacka, dyrektorka miejskiego Centrum Usług Wspólnych.

Długa wymiana zdań pomiędzy kłócącymi się przedstawicielami pracowników niczego nie wniosła do negocjacji. Zwłaszcza, że kompromis pomiędzy prezydentem i związkami

wydawał się być dosłownie w zasięgu ręki. Związkowcy zaakceptowali propozycję prezydenta, by podwyżka na tzw. etat przeliczeniowy wyniosła 140 zł brutto, licząc od 1 stycznia 2017 r. Spór rozgorzał na nowo, gdy związkowcy zaczęli dociskać, wedle jakiej metodologii prezydent będzie dzielił pieniądze.

- Jednakowa podwyżka dla wszystkich jest niesprawiedliwa, najlepiej zarabiający, powyżej 4 tys. zł, nie powinni dostać żadnej podwyżki, najwięcej powinni dostać ci najmniej zarabiający – upierał się prezydent J. Kubicki.

Nieoczekiwanie przeciwko propozycji prezydenta wystąpiła jej dotychczasowa zwolenniczka, czyli E. Sochacka: - Duże podwyżki dla najmniej zarabiających będą skutkować dziwnym paradoksem. Świeżo zatrudnieni dostaną w efekcie większą pensję od tych z kilkuletnim stażem.

Kilkugodzinna dyskusja zakończyła się decyzją prezydenta.

- Od 1 stycznia podwyżki wyniosą 140 zł brutto na etat przeliczeniowy. O sposobie podziału pieniędzy zadecydują kierownicy jednostek miejskich w porozumieniu z przedstawicielami załogi – uciął dalszą dyskusję prezydent miasta.

Związkowcy w milczeniu zaakceptowali decyzję Janusza Kubickiego. (pm)

Oświata czeka na prezydencki podpis

Rodzice uczniów oraz nauczyciele z likwidowanych gimnazjów z lękiem spoglądają w przyszłość. Mówili o tym otwarcie podczas grudniowej sesji rady miasta.

Krzysztof Ostrowski reprezentował Radę Rodziców z Gimnazjum nr 7. Jego wystąpienie sprowadzało się do trzech pytań. Pierwsze - czy miasto zabezpieczyło pieniądze na przekształcenie dotychczasowych gimnazjów w szkoły podstawowe? Drugie - kiedy poznamy nową sieć szkół w mieście? I trzecie pytanie - dlaczego władze miasta skierowały

prywatnego przedsiębiorcę na ogłędziny Gimnazjum nr 7, czy budynek tej szkoły nie będzie już miastu potrzebny. Reakcja wiceprezydent Wiolety Haręźlak była natychmiastowa: - Dementuję i zaprzeczam. Nie było żadnego spotkania z kimkolwiek w sprawie ogłędzin czy wynajmu gimnazjum. Nie mogło być o tym mowy, bo to miejski majątek.

Pytanie delegata rady rodziców, te dotyczące pieniędzy na sfinansowanie procesu likwidacji zielonogórskich gimnazjów, spo-

tkowało się ze znacznie spokojniejszą reakcją.

- Minister Anna Zalewska zapowiada rządową pomoc na rzecz przekształceń. Ile będzie tych pieniędzy i według jakich kryteriów będą przyznawane, oficjalnych danych wciąż brak. Mówi się tylko o kwocie 100 tys. zł na placówkę. Jeśli te ciche zapowiedzi się potwierdzą, będziemy mieli duży problem, bo zabraknie ministerialnych pieniędzy na zakup ergonomicznych mebli do klas oraz na wyposażenie laboratoriów i pracowni.

Pytanie o sieć szkół spotkało się z krótką odpowiedzią: - O tym decyduje kurator oświaty.

Głosy nauczycieli Gimnazjum nr 1 miały zupełnie odmienny charakter. Występujący w imieniu rady pedagogicznej tej szkoły, dyrektor Roman Łuczkiewicz zaproponował, aby zamiast lokowania w budynku jego gimnazjum kilkunastu oddziałów przedszkolnych, budynek ten powinno się przeznaczyć na ośmioklasową szkołę podstawową.

- W naszej szkole jest bardzo dobra baza sportowa i dydaktyczna, mamy świetny zespół nauczycieli, na terenie szkoły nie ma infrastruktury dla przedszkolaków, tylko dla starszych dzieci. Szkoda byłoby doprowadzić do rozproszenia majątku szkoły i jej zespołu nauczycielskiego - przekonywał R. Łuczkiewicz.

W podobnym duchu wypowiadali się inni nauczyciele, proponując własny model przekształceń, który miałby zapewnić obu placówkom przetrwanie do-

tychczasowych zespołów pedagogicznych.

- Wasza propozycja jest ciekawa, warto się głębiej pochylić nad jej szczegółami. Zaprosimy Was na styczniowe obrady komisji oświaty rady miasta, jeśli tylko prezydent Duda podpisze ustawę inicjującą zmiany w oświacie, wtedy wspólnie przeanalizujemy wszystkie za i przeciw - zaproponował Grzegorz Hryniewicz, szef komisji oświaty i edukacji rady miasta.

Propozycja została przyjęta. (pm)

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

NA ŻYWO

To nie żarty, będziemy budować

Zielona Góra w tegorocznym budżecie zapisała 213,7 mln zł na inwestycje. Na przebudowę ul. Bohaterów Westerplatte, budowę podarowanie Doliny Gęśnika czy pl. Teatralnego. Postanowiliśmy sprawdzić, na jakim etapie są projekty, które tak bardzo zmie-

- Większość tych projektów powinna być zrobiona wcześniej, ale czekaliśmy na unijne pieniądze. Dzięki nim można zrobić więcej - tłumaczył podczas sesji budżetowej prezydent Janusz Kubicki. - I dużo zrobimy.

Od roku na łamach „Łącznika” opisujemy projekty różnych inwestycji, głównie tych, które będą realizowane w formule Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

- Wyglądają jak wirtualne pomysły, my byśmy chcieli widzieć je gotowe. Na przykład, co będzie gotowe w tym roku? - komentują Czytelnicy.

- W tym roku gotowy będzie nowy budynek Domu Harcerza. Wyremontujemy również główną ulicę miasta - Bohaterów Westerplatte - podaje przykłady prezydent Kubicki. Jednak realizacja większości dużych projektów, chociaż rozpocznie się w tym roku, to zakończona będzie w przyszłym.

Elektryczne autobusy

To największy projekt, który kosztować będzie ponad ćwierć miliarda złotych. Oznacza m.in. kupno 64 nowych autobusów, przebudowę okolic dworca PKP i budowę tam centrum przesiadkowego. Do tego dochodzi remont ulic, budowa miejsc parkingowych, kanalizacji deszczowej. Dlatego całość podzielono na kilka zdań.

Tuż przed świętami otwarto oferty, które zgłoszono do przetargu na budowę nowoczesnego centrum przesiadkowego MZK. Zgłosiły się trzy firmy. Najtańszą ofertę przedstawiła firma Skanska, która zaproponowała, że wybuduje centrum przesiadkowe za 19,97 mln zł brutto. Kolejna oferta, zaproponowana przez Exalo Drilling, opiewała na 20,56 mln. Najdroższa była oferta firmy Budimex - 23,36 mln zł.

- W tej chwili sprawdzamy wszystkie formalności, firmy uzupełniły oferty. Niedługo ostatecznie rozstrzygniemy przetarg i podpiszemy umowę - informuje Barbara Langner, szefowa MZK.

Zwycięzca będzie pracował w systemie zaprojektuj i wybuduj. Na zakończenie inwestycji ma czas do maja przyszłego roku.

To pierwszy krok w tej wielkiej inwestycji. Miejski przewoźnik chce do końca stycznia ogłosić kolejne przetargi, m.in. na modernizację zajezdni autobusowej,

dostarczenie zestawów do ładowania oraz na kupno autobusów.

- Na samo kupno autobusów ogłosimy trzy przetargi. Osobny na elektryczne, osobny na diesle, osobny na wyposażenie, żeby pasażerowie wszędzie mieli takie same urządzenia - planuje dyrektor Langner.

Początkowy plan zakładał, że wszystkie autobusy będą miały napęd elektryczny. Na to nie chciała się jednak zgodzić Bruksela. Znalezione kompromisowe rozwiązanie. Wszystkie krótsze autobusy (47 sztuk) będą miały napęd elektryczny. Natomiast większe przegubowce (17 egzemplarzy) będą napędzane tradycyjnymi silnikami diesla. W gestii MZK pozostanie jeszcze 13 mercedesów kupionych w poprzednim unijnym budżecie. Pierwsze autobusy mogą się pojawić na przełomie 2017 r. i przyszłego roku. Całość powinna być gotowa w 2018 r.

Dom Harcerza i hospicjum

Tuż przed świętami otwarto oferty na budowę Domu Harcerza. Przypomnijmy, nowy obiekt ma stanąć przy ul. Wyszyńskiego, nieopodal SP 1. - Zgłosiły się trzy firmy: Exalo, PBO i Skanska. Ta ostatnia zaoferowała najniższą kwotę - 8,2 mln zł. - informuje Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji i Zarządzania Drogami. - W tej chwili trwa weryfikacja dokumentów.

Rozstrzygnięty jest natomiast przetarg na rozbudowę Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw. Tutaj startowało sześć firm. Najniższą cenę zaproponowało Exalo Drilling - 1,9 mln zł. I to ona wykona tę pracę. Mają się one zakończyć do końca października. Firma właśnie przejęła plac budowy.

Parki i winnica

Dzięki nowym inwestycjom nie do poznania zmieniają się tereny zielone w naszym mieście. Do tej pory, nigdy nie było pieniędzy na tego typu duże inwestycje. Miasto przeznaczy na ten cel kilkadziesiąt milionów złotych.

- W tej chwili rozstrzygnęliśmy przetarg na udostępnienie terenu parkowego przy ul. Salomei. Zgłosiły się cztery firmy z całej Polski. Rozrzut ofert był olbrzymi. Ostatecznie wygrała Inwestycyjna Grupa Budowlana z Sosnowca, która wykona to zadanie za ok. 870 tys. zł - informuje



Plac pomiędzy filharmonią i kościołem Matki Bożej Częstochowskiej ma być pełen zieleni, kwiatów i miejsc do siedzenia, będą też

P. Urbański. Chociaż IGB ma siedzibę w Sosnowcu, to jednak jest zielonogórska firmą. To ona wykonała plac zabaw przy ul. Chmielnej. Wykonawca ma do 30 maja zrobić dokumentację, park ma być otwarty najpóźniej 30 października.

W przyszłym tygodniu mija termin składania ofert na odnowienie parku w Kiełpinie. To niewielki, zapomniany obszar, ale cenny historycznie. Park zaprojektował Peter Lenne.

Natomiast nikomu nie trzeba mówić, gdzie jest Winne Wzgórze, które ma być gruntownie zrewitalizowane. Na ten cel miasto przeznacza ok. 10 mln zł. Za tę kwotę, przy Palmiarni powstaną m.in. fontanny, składy wodne, nowe chodniki

i miejsca do wypoczynku a nawet niewielka piwniczka winiarska. Otwarcie ofert nastąpi 23 stycznia. Planowane zakończenie robót - maj 2018 r.

Jeszcze w styczniu br. planowane jest ogłoszenie przetargów na odnowienie i ułatwienie dostępu do skweru przy ul. Partyzantów (na wprost komendy policji) oraz parku Sowińskiego.

Drogi i ronda

Również w styczniu ma być rozstrzygnięty przetarg na budowę Trasy Aglomeracyjnej. To nowa ulica, która połączy ul. Batorego z al. Zjednoczenia. Powstanie jedno nowe rondo, że już istniejące na

skrzyżowaniu ul. Batorego i Dworcowej zostanie gruntownie zmodernizowane. Przy okazji, w ramach tego samego zadania, zostanie wyremontowana nawierzchnia ul. Dworcowej. Otwarcie ofert zaplanowano na 23 stycznia. Na realizację przedsięwzięcia miasto zabezpieczyło 36,6 mln zł. Prace powinny się zakończyć najpóźniej w sierpniu 2018 r.

Magistrat przygotowuje się również do dwóch dużych inwestycji drogowych: remontu ul. Bohaterów Westerplatte i budowy nowego ronda przy wyjeździe z Raculi w kierunku ul. Wrocławskiej.

- Zakładamy, że przetarg na realizację tych zamierzeń ogłosimy jeszcze w styczniu

- informuje dyrektor Urbański.

Rewitalizacja placów i Gęśnika

W programie rewitalizacji planowane są trzy duże zamówienia na ponad 22 mln zł. Jeszcze w styczniu powinny być ogłoszone przetargi na zagospodarowanie Doliny Gęśnika, odnowę placu pomiędzy filharmonią i kościołem Matki Bożej Częstochowskiej oraz stworzenie placu Teatralnego.

W pierwszym przypadku mieszkańcy, poprzez głosowanie, wybrali elementy jakie powinny się znaleźć przy największym zielonogórskim cieku wodnym. Najbardziej zauważalną zmianą będzie stworzenie

ać i budować

owę centrum przesiadkowego, nowego Domu Harcerza, zagospodarować miasto.



fontanny
Wizualizacja Jakub Zajczkowski

na Gęśniku niewielkiego stawu rekreacyjnego.

Natomiast przed filharmonią pojawią się fontanny, wiele ławek i zieleni oraz niewielka letnia scena. Iluminację zyska również kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej.

Trwają też prace nad ogłoszeniem przetargu na rewitalizację zapomnianego kwartału pomiędzy ulicami: Kupiecką, Matejki, Piętnego i Niepodległości. W tym miejscu powstanie plac Teatralny wraz z podziemnym parkingiem oraz letnią sceną teatru. Wszystkie te zadania realizowane będą metodą zaprojektuj i wybuduj. Prace rozpoczną się w tym roku i zostaną zakończone w 2018 r.

(tc)

Z LICZNIKA MARSZAŁKA

Na stronie internetowej urzędu marszałkowskiego pojawił się licznik pokazujący m.in. jak realizowane są umowy na wykorzystanie pieniędzy z Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. ZIT realizowane są w obszarach funkcjonalnych Gorzowa i Zielonej Góry.

Stan na koniec roku:

GORZÓW

Podpisano osiem umów na kwotę

45,3 mln zł

- 20,8 proc. zadań.

ZIELONA GÓRA

Podpisano 11 umów na kwotę

118,3 mln zł

- 46 proc. zadań.



Umowę podpisali marszałek Elżbieta Anna Polak i prezes szpitala Stanisław Łobacz

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego

Poprawią się warunki leczenia małych pacjentów

- Zielonogórskie Centrum Zdrowia Matki i Dziecka będzie miejscem zintegrowanego leczenia, które połączy opiekę nad matką i dzieckiem. To dobry dzień dla dzieci i rodziców - cieszyła się marszałek Elżbieta Anna Polak.

W urzędzie marszałkowskim podpisano umowę na dofinansowanie budowy Centrum Zdrowia Matki i Dziecka przy wojewódzkim szpitalu klinicznym w Zielonej Górze. Umowę podpisali marszałek Elżbieta Anna Polak i prezes szpitala Stanisław Łobacz.

O kulisach przygotowania projektu Centrum Zdrowia Matki i Dziecka opowiedziała marszałek podczas konferencji prasowej: - Wyśilek był ogromny, przygotowania trwały od 2009 roku, projekt Centrum się rozrastał, ostatecznie jego wartość wyniosła 92 mln zł. Co bardzo ważne: projekt został pozytywnie oceniony przez niezależnych ekspertów.

Dofinansowanie projektu wynosi 56 mln zł z programu RPO Lubuskie 2020.

- Samorząd województwa zapewnia wkład własny z budżetu województwa. W

tym roku już przekazaliśmy 4 mln zł, w przyszłym tyle samo, łącznie wkład samorządu wyniesie aż 12 mln zł - podkreśliła marszałek.

Lubuskie ma obecnie najgorszą w kraju dostępność do leczenia pediatrycznego, dlatego projekt Centrum został wysoko oceniony. - Chodzi tu nie tylko o poprawę standardów leczenia najmłodszych pacjentów, którzy muszą teraz liczyć na ośrodki kliniczne w Poznaniu, Szczecinie czy Wrocławiu. Chodzi tu również o wyłączenie leczenia pediatrycznego z leczenia dorosłych. Nie mieliśmy nawet OIOM-u dla dzieci. Nowe Centrum spełni nasze oczekiwania, poprawi dostępność do leczenia oraz warunki leczenia małych pacjentów - cieszyła się pani marszałek.

Zakończenie całej inwestycji zaplanowano na październik 2020 r. - To dość długi czas, w porównaniu np. z radioterapią, która powstanie już w 2018 r. Ale to praktycznie budowa nowego szpitala - podkreśliła marszałek Polak.

Na koniec konferencji, pani marszałek podzieliła

się swoimi wspomnieniami z okresu wstępných zabiegów o powstanie Centrum.

- Pamiętam negocjacje z Komisją Europejską w sprawie Regionalnego Programu Operacyjnego, kiedy to ochrona zdrowia miała być w ogóle wyłączona z finansowania z RPO. Ale jako Lubuskie mocno się postawiliśmy, powiedzieliśmy, że nie ustąpimy, bo musimy zbudować Centrum Matki i Dziecka. I udało się, zabezpieczyliśmy środki. Co ważne, nie będzie to jedyna inwestycja w szpitalu klinicznym, będą również kolejne.

Prezes Łobacz przedstawił szczegóły inwestycji i całego projektu, którego beneficjentem jest Wojewódzki Szpital Kliniczny im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze.

Wydatki ogółem: 92 mln zł, wydatki kwalifikowane: 92 mln zł, dofinansowanie: 56 mln zł.

Rozpoczęcie realizacji: 29 kwietnia 2015 r., zakończenie rzeczowe: 30 października 2020 r., zakończenie finansowe: 31 grudnia 2020 r.

Michał Iwanowski

(redakcja na podstawie www.lubuskie.pl)

W ZIELONEJ GÓRZE

Miliony na szkolnictwo zawodowe

Zielona Góra wyda 37 mln zł na poprawę jakości kształcenia zawodowego i dostosowanie go do potrzeb rynku pracy.

Celem projektu jest „wsparcie nauczycieli i uczniów, doposażenie szkół oraz wiele innych działań”. Jak podkreśliła marszałek Elżbieta Anna Polak: - Niesłuchanie ważna jest infrastruktura i inwestycje w poprawę warunków życia, ale nie ma nic ważniejszego od kapitału ludzkiego. Szkolnictwo zawodowe było na-

szym deficytem. Teraz to się zmieni.

Wartość zielonogórskiej części tego projektu to ponad 37,3 mln zł, będzie realizowany przez sześć lat do 30 czerwca 2022 r. Obejmuje 4 tys. uczniów z publicznych i niepublicznych szkół prowadzących kształcenie zawodowe oraz 122 nauczycieli przedmiotów zawodowych i instruktorów praktycznej nauki zawodu.

Projekt obejmie Zespół Szkół Ekonomicznych, Zespół Szkół Elektronicznych i Samochodowych, Zespół Szkół Technicznych, Zespół Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego, Zasadniczą Szkołę Zawodową Specjalną, Zespół Szkół Zawodowych PBO Sp. z o.o., Zasadniczą Szkołę Zawodo-

wą ZDZ, Lubuską Akademię Rzemiosła, Technikum Stowarzyszenia Przyjaciół Wojewódzkiego Ośrodka Doskształcania Zawodowego.

Liderem projektu jest miasto Zielona Góra. Partnerami projektu są: Park Naukowo Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego, Ośrodek Sportu i Rekreacji im. Zbigniewa Majewskiego w Drzonkowie, Zielonogórski Związek Jeździecki, Zakład Doskonalenia Zawodowego w Zielonej Górze, Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Sp. z o.o., Izba Rzemieślnicza i Przedsiębiorczości w Zielonej Górze, Stowarzyszenie Przyjaciół Wojewódzkiego Ośrodka Doskształcania Zawodowego.

(red)

Jak to jest z naszym powietrzem?

Potoczne wyobrażenie obciąża samochodowe silniki główną odpowiedzialnością za zanieczyszczanie powietrza. Nic bardziej mylnego, sprawcami zimowego trucia miasta są przede wszystkim przestarzałe piece domowe.

Czy Zielona Góra ma problem z zanieczyszczeniem powietrza? Czy miasto, w którym właściwie zanikł ciężki przemysł, powinno bić na alarm, aby ostrzec mieszkańców przed niebezpieczeństwem ciężkich schorzeń z powodu trwałego i dużego stężenia groźnych związków w powietrzu?

Według radnego PO, Mirosława Bukiewicza, który prawie na każdej sesji podnosi temat zanieczyszczeń powietrza, różowo nie jest.

- Są takie dni, zwłaszcza te bez wiatru i z nisko wiszącymi chmurami, gdy stopień stężenia benzoapirenu znacznie przekracza normę. Ta dopuszcza 1 nanogram na metr sześcienny, u nas czasami jest nawet ponad 2, zwłaszcza w zimowym sezonie grzewczym - twierdzi radny.

Zanim rozpoznamy główne źródła benzoapirenu w naszym mieście, wyjaśnijmy, co się kryje pod tym określeniem. Najkrócej rzecz ujmując: benzoapiren to związek chemiczny złożony z węgla i wodoru ($C_{20}H_{12}$). Występuje w smołach pogazowej, spalinach samochodowych, gazach koksowniczych, dymie paleniskowym i tytoniowym. Wykazuje silne działanie trujące, atakuje zwłaszcza drogi oddechowe. Jest również substancją rakotwórczą, przyczynia się do chorób serca, prowokuje problemy z oddychaniem i silne bóle głowy.

Potoczne wyobrażenie odpowiedzialnością za nadmierną obecność trującego benzoapirenu nad Zieloną Górą obciąża głównie transport samochodowy, zwłaszcza dieslowskie silniki. Ale to nie samochody są głównym trucicielem. Wprowadzane od kilku lat rygorystyczne normy, zwłaszcza Euro 5 i 6, istotnie ograni-



Dym dymowi nierówny. Problem tworzą zapchane kominy, niskiej jakości węgiel, stare kotły oraz wykorzystywanie domowych palenisk w charakterze kosza na śmieci.
Fot. Krzysztof Grabowski

czyły obecność benzoapirenu w spalinach. Problem tylko w tym, że w Polsce mamy więcej samochodów starszych niż nowych. Według Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Zielonej Górze, po lubuskich drogach jeździ blisko 580 tys. osobówek. Zdecydowana większość ma ponad 10 lat, co ma negatywne skutki w postaci wzmożonej emisji spalin. Dodajmy jeszcze, że tylko 12 proc. naszych samochodów wykorzystuje inne źródło energii niż benzyna lub ropa.

Jednak to nie samochody, nawet te bardzo stare, są głównymi sprawcami trującej mgły.

- Bardzo duży wpływ wywierają niskie kominy z przydomowych pieców, co w połączeniu z przestarzałą konstrukcją samych palenisk, daje często fatalne skutki - twierdzi Paweł Popko z WIOŚ.

Podobnie uważa Urszula Podgajna, szefowa miej-

JEŚLI PALISZ W PIECU

UŻYWAJ:

- węgla dobrej jakości
- peletu i brykietów z biomasy
- drewna i odpadów drewnianych bez chemikaliów
- oleju opałowego
- gazu

NIE PAL:

- plastikowymi i gumowymi przedmiotami
- malowanym i lakierowanym drewnem
- kolorowymi śmieciami, np. czasopismami, opakowaniami
- ubraniami i tkaninami
- odpadami skórzanymi

skiego Biura Ochrony Środowiska.

- Mamy duży problem z czterema czynnikami, które często występują jednocześnie. To przede wszystkim zapchane kominy, niskiej jakości spalany węgiel i stare kotły wykorzystywane w znacznej części budynków mieszkalnych. To są urządzenia starej generacji o niskiej sprawności ener-

getycznej oraz wysokich wskaźnikach emisji zanieczyszczeń - tłumaczy U. Podgajna.

Dodatkowym problemem jest częste wykorzystywanie domowych palenisk w charakterze kosza na śmieci. Z niewiedzy lub z biedy pali się w nich plastikowe opakowania i folie, porządne stare meble, buty, szmaty, gazety, gumowe części,

nawet opony. Stare piece nie potrafią jednak osiągnąć wysokiej temperatury spalania, dlatego trują na potęgę.

- Paląc śmieciami, zapłacimy zdrowiem, skazując siebie i otoczenie na choroby górnych dróg oddechowych, astmę, alergię i wiele innych groźnych chorób - przypomina szefowa BOŚ.

Czym powinniśmy palić w domowych piecach? Najlepiej dobrej jakości węglem, peletem i brykietami z biomasy lub drewnianymi odpadami niezawierającymi chemikaliów, np. lakieru. Najbezpieczniejszy jest gaz.

- Skuteczną metodą zmniejszającą poziom zanieczyszczeń jest regularne czyszczenie instalacji grzewczych, zmniejszanie ilości zużywanego paliwa poprzez termomodernizację domów, wymianę starych kotłów na nowe albo podłączenie budynku do miejskiej sieci ciepłowni-

czej. Dobrym pomysłem jest wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, np. słonecznej. Ale najważniejsza jest rezygnacja z palenia śmieci - podkreśla U. Podgajna.

Szefowa miejskiego BOŚ namawia do zainstalowania w prywatnych telefonach bezpłatnego programu, który pozwala na monitoring poziomu wielu trujących substancji w powietrzu. Aplikacja jest do pobrania ze strony: <http://powietrze.gios.gov.pl/pip/content/show/1000497>. Rozpoczęcie walki z paleniem śmieci w domowych piecach postulują także członkowie kilku organizacji miejskich, m.in. Stowarzyszenia Baba i Towarzystwa Upiększania Miasta.

- Straż miejska powinna zacząć egzekwować już istniejące przepisy i kontrolować zwłaszcza po 15.00, gdy ludzie wracają do domów i zaczynają palić w piecach. Ale miasto najpierw powinno edukować, dopiero potem karać - apeluje Joanna Liddane.

Zielonogórskie organizacje chcą także wymianę starych palenisk na nowe, poprzez dopłaty z budżetu miasta, proponują także ograniczyć ruch samochodów.

Z ciekawą zapowiedzią wystąpił prezydent Janusz Kubicki: - Miasto przystępuje do realizacji programu ograniczania tzw. niskiej emisji poprzez inwentaryzację źródeł energii, w tym przydomowych kotłów. Na tej podstawie poznamy obszary najbardziej zagrożone, będziemy wiedzieć, w których konkretnie domach są przestarzałe piece.

Wyniki inwentaryzacji powinniśmy poznać najpóźniej w drugiej połowie 2017 r.

Piotr Maksymczak

W ZIELONEJ GÓRZE

Skąd wziąć na wymianę

- Wspólna propozycja klubów Zielona Razem i PO pozwoli sfinansować wymianę nawet 100 starych pieców rocznie - przekazuje radny Paweł Wysocki.

Zużyte przydomowe kotły i paleniska to główni sprawcy zanieczyszczenia miejskiego powietrza trującym benzoapirenem. Są dwa radykalne rozwiązania problemu.

- Powinniśmy jak najszybciej przystąpić albo do operacji wymiany starych palenisk, albo do operacji

podłączania starych domów, zwłaszcza w obrębie centrum, do sieci ciepłowniczej - uważa Tomasz Sroczynski, wiceprezydent czający rady miasta.

Nie da się w jednym roku podłączyć do sieci ciepłowniczej wszystkich domów. To bardzo kosztowna i technicznie skomplikowana operacja. Co prawda, Elektrociepłownia „Zielona Góra” niemal każdego roku przyłącza kolejne domy, ale trudno dziś przewidzieć, ile jeszcze i konkretnie które domy staną się beneficjentami rozwiązania.

- O wiele szybciej poradzi- my sobie z benzoapirenem poprzez wymianę starych palenisk. Trzeba tylko zna-

leźć źródło, z którego będzie można sfinansować tę wymianę - uważa P. Wysocki.

Wedle radnych klubu Zielona Razem i PO, pieniądze na sfinansowanie operacji wymiany pieców można pozyskać poprzez zracjonalizowanie zasad sprzedaży mieszkań komunalnych.

- Jeśli sprzedaż mieszkań komunalnych uzależnimy od obowiązku zwrotu kwot wpłacanych przez miasto na fundusz remontowy tego mieszkania, to wówczas zdołamy zgromadzić całkiem pokaźne kwoty - przekonuje P. Wysocki.

W szczegółach pomysł wygląda następująco: tylko w 2017 r. będzie można wykupić stare mieszkania

komunalne za 1 proc. jego wartości, ale pod dwoma warunkami. Po pierwsze, wykupywane mieszkanie musi być ostatnim mieszkaniem komunalnym w danej wspólnocie mieszkaniowej. Po drugie, nabywca zwróci wszystkie wcześniej wpłacone przez miasto pieniądze, które zostały zaksięgowane na koncie funduszu remontowego przypisanego do nabywanego mieszkania. Wedle pomysłodawców, chodzi tu tylko o te kwoty, które nie zostały jeszcze wydane przez wspólnotę mieszkaniową.

- Jeśli w 2017 r. zostanie utrzymana dotychczasowa dynamika sprzedaży mieszkań komunalnych, to

przyjęcie naszych propozycji pozwoli zgromadzić pieniądze, dzięki którym miasto będzie mogło wymienić nawet 100 pieców rocznie - twierdzi P. Wysocki.

Radni obu klubów uważają, że przyjęcie ich propozycji może się spotkać z dezaprobatą części obecnych najemców.

- Niektórzy czekają z wykupem mieszkania tak długo, aż miasto na swój koszt zdoła wyremontować ich lokale. Musimy ukrócić praktyki wykorzystywania budżetu miasta. Chcemy odzyskać część nakładów poniesionych przez miasto - tłumaczy T. Sroczynski.

Propozycja radnych obu klubów trafiła do urzędu

miasta. Ostateczną decyzję podejmie w tej sprawie prezydent Janusz Kubicki.

(pm)

PLAN GOSPODARKI NISKOEMISYJNEJ

Przyjęty w 2015 r. uchwałą rady miasta. Dokument, oprócz diagnozy stanu obecnego, zawiera również informacje dotyczące sposobów walki z zanieczyszczeniem powietrza w mieście m.in. poprzez stopniową centralizację systemów grzewczych, zmianę paliwa na ekologiczne (np. gazowe, olejowe), wymianę starych węglowych źródeł ciepła, termomodernizację budynków, stosowanie odnawialnych źródeł energii (np. kolektory słoneczne, pompy ciepła). PGN znajdziesz na stronie bip.zielonagora.pl

Podpatrują, jak uczyć dzieci

Nauczyciele byli już w Hiszpanii. Wkrótce będą mieli gości z zagranicy, później wybiorą się do Portugalii i Włoch. Nie chodzi tutaj o lekcję geografii.

- Od lat bierzemy udział w różnych międzynarodowych projektach szkół Erasmus +. Jeździmy i podpatrujemy, jak gdzie indziej zorganizowane są szkoły, jak w Europie uczą dzieci. Później takie wzorce będzie można zastosować i u nas - tłumaczy Adam Szymczak, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1. Od września szkoła jest partnerem w projekcie pt. Zmienianie autyzmu dla nowych pokoleń w Europie. W projekcie zaplanowane są wizyty nauczycieli w szkołach partnerskich. Będzie można się zapoznać z realiami innych szkół i specyfiką nauczania. W październiku zielonogórzanie byli w partnerskiej szkole w Hiszpanii, w Badajoz. W maju gościć będą nauczycieli z Hiszpanii, Portugalii i Włoch - projekt jest realizowany przez szkoły z tych krajów. Ma nawet powstać specjalny przewodnik.

- Chociaż projekt dotyczy dzieci autystycznych, to stosowane rozwiązania są również do wykorzystania w innych przypadkach. W naszej szkole mamy uczniów z zespołem Asper-



- Warto podpatrywać, jak gdzie indziej pracują z dziećmi, by dobre wzory stosować i u nas - opowiada Weronika Łacna
Fot. Krzysztof Grabowski

gera. Chodzi o tzw. edukację włączającą. My się wciąż tego uczymy, a oni są o wiele bardziej zaawansowani. Mają więcej doświadczeń - opowiada Weronika Łacna, nauczycielka angielskiego, która prowadzi również nauczanie indywidualne.

To ona była na spotkaniu w Hiszpanii. Szkoła w Badajoz, administrowana przez siostry zakonne, funkcjonuje inaczej niż polskie podstawówki. Jest w niej o wiele więcej specjalistów i są lepsze warunki do pracy w małych grupach. Budynek jest do tego przystosowany. Co ciekawe, wszyscy uczniowie przychodzą do szkoły w jednym terminie i o jednej godzinie ją opuszczają. Nie ma pracy na zmiany. Wszystko można zrobić od 9.00 do 14.00.

- Co pani podobało się najbardziej? - pytamy.

- Dynamiczne patio - bez wahania odpowiada W. Łacna. - Oni mają jedną dużą przerwę, trwającą kilkadziesiąt minut. Wtedy dzieci spotykają się w większych grupach. Mają możliwość poznania się i integrowania. To robi niesamowite wra-

żenie. Może i u nas można byłoby coś takiego zrobić? Może na mniejszą skalę, raz w tygodniu? To bardzo ważne, żeby z dziećmi pracować nie tylko w małych grupach, ale umożliwić im spotkania z wieloma rówieśnikami. W ten sposób uświadamiamy uczniom, że każdy z nas jest inny, każdemu należy się szacunek.

(tc)

SZKOŁY BIORĄCE UDZIAŁ W PROJEKCIE:

- Zespół Szkół „Santa Teresa” - Badajoz, Hiszpania
- Zespół Szkół „Dr Angelo Augusto da Silva” - Funchal, Portugalia
- Zawodowa Szkoła Średnia „Francesco Orioli” - Viterbo, Włochy
- Szkoła Podstawowa nr 1 im. Henryka Sienkiewicza - Zielona Góra, Polska

W ZIELONEJ GÓRZE

Klub PO podsumował rok

- Miasto ma szansę na pozyskanie dużych pieniędzy. Dlatego zgodna współpraca rady miasta z prezydentem będzie dla nas priorytetem - zadeklarował Robert Sapa.

Koniec i początek roku sprzyja podsumowaniom. Radni klubu PO jako pierwsi zaprosili dziennikarzy na konferencję podsumowującą półmetek obecnej kadencji rady miasta.

- Może ostatnio nie byliśmy jakoś szczególnie błyskotliwi, ale nam nie zależało na tanich efektach, tylko na rozwoju miasta. Patrząc z tego punktu widzenia, mamy czym się pochwalić - zaczął R. Sapa, szef klubu radnych PO.

Radnym PO od początku kadencji przyświecała idea zgodnej współpracy ze wszystkimi klubami w radzie miasta.

- Pamiętam katastrofalne skutki kłótni za rządów prezydenta Bożeny Ronowicz. To wtedy nasze miasto straciło, na rzecz Gorzowa Wlkp., kilka ważnych publicznych instytucji. Nie mogliśmy popełnić tego samego błędu - tak R. Sapa

tłumaczył przyczyny bardzo bliskiej współpracy klubu radnych PO z prezydentem Januszem Kubickim.

Klub PO pochwalił się okolicznościową prezentacją, wedle której zielonogórska historia ostatniego roku PO należy zaliczyć do szczególnie udanych.

- Zaczęliśmy od wizji lokalnej pięciu koncepcji przebiegu tzw. obwodnicy południowej miasta, przeszliśmy pieszo ponad 40 km, wszystko sami sprawdziiliśmy. Nasze wnioski i propozycje zostały uwzględnione przez urząd miasta. Solidnie odrobiliśmy tę lekcję - z dumą podkreślił Mariusz Rosik, jedyny leśnik w radzie miasta.

Radni najwięcej miejsca poświęcili omówieniu swojej wersji zasad funkcjonowania budżetu obywatelskiego oraz prezentacji własnych akcji inicjowanych na rzecz zielonogórskiej oświaty i kultury.

- Eliminacja z budżetu obywatelskiego projektów oświatowych to po części również nasza zasługa. Obniżenie wieku osób mających prawo głosować nad wybranymi projektami tego budżetu również poczytujemy za nasze osiągnięcie - przypomniał Marcin Pabierowski.

Czym jeszcze chwalili się radni PO? Wsparli zakup nowej aparatury USG na rzecz oddziału pediatricznego

zielonogórskiego szpitala, pomogli finansowo miejskim festiwalom filmowym i jazzowym, doprowadzili do wyremontowania kilku ścieżek rowerowych, z ich inicjatywy uruchomiono weekendową komunikację nocną na terenie dzielnicy Nowe Miasto, dla 20 młodych sportowców ufundowali specjalne stypendia, doprowadzili do wyremontowania kuchni, łazienek i pokoi w internacie dla sportowców. Radni PO byli inicjatorami specjalnego apelu rady miasta adresowanego do wicepremiera M. Morawieckiego w sprawie przebiegu przez nasze miasto tzw. kolei dużych prędkości.

(pm)

Nieodpłatna pomoc prawna nie obejmuje spraw:

- podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej,
- z zakresu prawa celnego, dewizowego i handlowego,
- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowania do rozpoczęcia tej działalności.

(red)

WIEŚCI ZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI >>>



Uczniowie Gimnazjum nr 7 odwiedzili mieszkańców Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów. Przygotowali montaż słowno-muzyczny pt. „Tajemnica Bożego Narodzenia”. Piękne wiersze, współczesne opowieści wigilijne i płynące z głębi serc życzenia zapewniły moc wzruszeń.
Fot. Archiwum G 7



To był pracowity grudzień. Uczniowie Ekologicznej Szkoły Podstawowej nr 22 zebrali dla bezdomnych zwierząt: 25 kg karmy dla psaków, 11 kg karmy dla kotów, koce, ręczniki, poduszki oraz zabawki. 1 stycznia prezenty zostały zawieszone do schroniska.

Fot. Archiwum SP 22

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 196

Tak burzyliśmy w centrum miasta

Czasami trzeba coś zburzyć, by wybudować coś nowego. To nic nadzwyczajnego. Tak rozwijały się miasta. Popatrzmy, jak kiedyś wyglądał plac, na którym dzisiaj stoi galeria Grafitt. Plac? A co było wcześniej, zanim powstał plac?

Nadzieja umiera ostatnia. Tak było u mnie w domu po Wigili.

- Czyżniewski! Święta, świętami, ale patelnie trzeba umyć - moja żona za nic sobie miała prezent darowany synowej. Iza otrzymała patelnię (sama chciała!?) z dopiskiem, że to przepustka do sławy. Wiadomo, w tym mieście podobno wciąż piszą o patelniach. Niestety, patelnia, wraz z synową, wyszła z domu, ja... zostałem przy zmywaku.

- Przynajmniej czegoś nie zburzysz - zakomunikowała mi małżonka.

A ja tutaj właśnie biorę się za burzenie. Popatrzcie na zdjęcie obok. Wszyscy je znacie! Wielki parking samochodowy, na którym od ponad 10 lat stoi galeria Grafitt. Jednak parking nie powstał w szczerym polu.

Kiedy opublikowałem to zdjęcie na Facebooku, to zaraz Czytelnicy przypomnieli mi, że nieopodal kościoła ewangelicko-augsburskiego stały garaże. Wokół sporo było niewielkich domów i podwórek. Niby centrum miasta, ale miejsce nieszczone.

Można jednak powiedzieć, że przez kilkadziesiąt lat było tutaj centrum zielonogórskiej motoryzacji. - W latach 40. w Zielonej Górze powstała Szkoła Kierowców Samochodowych, która początkowo mieściła się przy ul. Dworcowej. Kierował nią mój dziadek Tadeusz Nowaczyński. Kilka lat później przeniesiono ją na Kazimierza Wielkiego - opowiada Jacek Lowiński. Ośrodek kształcący kierowców funkcjonował w tym miejscu do lat 70. XX wieku. Wielu zielonogórzan wspomina, że tutaj robiło prawo jazdy.

Jednak stara zabudowa nie pasowała już do centrum miasta. Dlatego zapadła decyzja o wyburzeniu całego kwartału. W 1974 r. wszystkie domy zostały zrównane z ziemią. Jednak



Po zburzeniu starych, poniemieckich domów, plac przy Kazimierza Wielkiego przez prawie 30 lat wykorzystywany był jako parking dla samochodów osobowych. Fot. Bronisław Bugiel

to nie było pierwsze wielkie burzenie.

Popatrzcie na dwa główne zdjęcia. Na dolnym, obok ewangelickiego kościoła, stoi jeszcze dom parafialny. Zaprojektował go w 1914 r. Carl Lorenz. Mieściła się w nim duża sala konferencyjna, pokój dla kościelnego i mieszkanie pastora. Po 1945 r. budynek przejęły katolickie zakonnice, które przez kilkanaście lat prowadziły w nim przedszkole. W momencie, kiedy budynek wrócił do ewangelików, był w takim stanie, że zapadła decyzja o wyburzeniu go.

W 2002 r. na parking wkroczyły maszyny budowlane. Dwa lata później stał już gotowy budynek galerii Grafitt.

Tomasz Czyżniewski



Lata 20. Kościół ewangelicko-augsburski i dom parafialny widziane od strony ul. Dra Pieniężnego. Ze zbiorów Sławomira Ronowicza

KOŚCIÓŁ STAROLUTERAŃSKI

Początkowo wspólnota staroluterańska miała swoją świątynię przy dzisiejszej ul. Dra Pieniężnego (kościół polsko-katolicki). Wraz ze wzrostem liczby wiernych zapadła decyzja o budowie nowej świątyni, przy pobliskim pl. Bohaterów. Wyświęcono ją 11 czerwca 1911 r. Budowa trwała dwa lata, inwestycja pochłonęła ok. 60 tys. marek uzyskanych głównie dzięki ofiarności parafian. Władze miasta dołożyły 4,3 tys. marek na wybrukowanie terenu wokół kościoła. Po 1945 r. przez kilka lat była to świątynia katolicka pw. św. Józefa.



Stara zabudowa już nie pasowała do wyglądu centrum miasta, dlatego zapadła decyzja o wyburzeniu wszystkich domów - 1974 r.



Fot. Czesław Łuniewicz - Archiwum Państwowe